

Czy Żydzi naprawdę rządzą światem?

13 maja 2024

To pytanie rozgrzewa zawsze do czerwoności, uaktywniając szczególnie zaciekle antysemitów, jak i zjadłych obrońców „uciskanego” „narodu wybranego”. Bo z jednej strony jest w nim wiele prawdy i nie trzeba szczególnej spostrzegawczości, by zauważyć pewną tendencję w kręgach władzy, finansów i mediach. Z drugiej takie stwierdzenie powstało na podstawie wielu uproszczeń, uogólnień i mitów, bo gdyby przyjrzeć się rzetelnie sytuacji, kwestia monopolu nie jest aż tak oczywista.

Drogi Czytelniku! Jeżeli jesteś przywiązany do powyższego dogmatu i zamierzasz trwać w nim bez względu na jakiekolwiek argumenty, to w tym momencie możesz śmiało zakończyć czytanie tego tekstu. Jeżeli jednak chcesz zyskać szerszą i bardziej obiektywną perspektywę i przybliżyć się do stanu faktycznego w kwestii wpływów żydowskich (a są ogromne), to ten tekst pomoże Ci wykonać ku temu duży krok.

Przyglądając się najważniejszym światowym wydarzeniom ostatnich kilkuset lat, nietrudno zauważyć, że kluczową rolę odgrywa świat finansów, a w nim najbogatsze klany finansowe. Najuczciwiej będzie więc dokonać bilansu najbardziej wpływowych rodów żydowskich i nieżydowskich. Jako że w temacie został użyty zwrot „czy rządzą?”, skupimy się na rodzinach, których wpływy sięgają lub jeszcze niedawno sięgały do czasów obecnych. W celu podbicia ciekawości zagadnienia w wielu przypadkach zostały dodane różne ciekawostki.

Wpływowe rody żydowskie

Rody pochodzenia żydowskiego:

- Warburg (Paul był kluczowym założycielem Rezerwy Federalnej
- FED-u, Sigmund – jeden z architektów UE),
- Lazard (Lazard Frères – jeden z największych banków inwestycyjnych świata),
- Baruch (Bernard stworzył termin „zimna wojna”, promował Churchilla i Bushów),
- Dillon (prawdziwe nazwisko Łapowscy, oskarżeni o spowodowanie Wielkiego Kryzysu),
- Goldsmith (współzałożyciele Partii Zielonych),
- Hambro (bliskie powiązania z MI6),
- Salomon (u Williama karierę zaczynał Michael Bloomberg),
- Stern (współutworzenie banku Paribas),
- Wallenberg (w 1990 r. kontrolowali 30% PKB Szwecji),
- Oppenheim (w ich gazecie jako redaktor pracował Marks),
- Schiff (wrogowie Morganów, część rodziny od XVIII mieszkała w Polsce)’
- Rothschild,
- Fould,
- Bischoffsheim,
- Goldman i Sachs,
- Ephrussi,
- Bleichroeder,
- Mendelssohn,
- Speyer,

– Safra.

Inne wpływowe rody

Rody pochodzenia nieżydowskiego:

- Aldrich (Nelson – współzałożyciel FED-u, jego córka wyszła za Johna Rockefellera),
- Baker (udział przy zakładaniu FED-u, George – współzałożyciel dzisiejszego Citibank),
- Barclay (Barclays Bank, przejęli upadły Lehman Brothers),
- Botin (założyciele i właściciele banku Santander),
- Finck (Wilhelm założył towarzystwo ubezpieczeniowe Allianz),
- Hoare (5 największy bank świata),
- Hottinger (ich bank współtworzył AXA),
- Mellon (Bank of New York Mellon – aktywa na 1,8 biliona dolarów),
- Merck (EMD – najstarsza na świecie firma farmaceutyczna i chemiczna),
- Metzler (Metzler Bank – jeden z najstarszych na świecie, oddziały na kilku kontynentach),
- Seillière (Ernest-Antoine, członek komitetu założycielskiego grupy Bilderberg),
- Whitney (Eli – były dyrektor wykonawczy Banku Światowego),
- Rockefeller,
- Morgan,
- Baring,

- Borromeo,
- Dupont,
- Mees,
- Kezwick.

Wnioski

Jak widać, wpływy żydowskie i pozostałe rozkładają się mniej więcej po równo. Podobnie wygląda to w sferze największych bogaczy świata. Po jednej stronie mamy Sorosa, Zuckerberga, Bloomberga i Larry'ego Page'a, po drugiej Buffeta, Gatesa, Muska czy Bezosa. Sytuacja rodzi więc wiele pytań, które domagają się odpowiedzi.

Czy Żydzi posiadają na szczytach władzy nadreprezentację w stosunku do swojej populacji? Tak i to zdecydowaną! Tylko ktoś z kłapkami na oczach może uważać, że tak nie jest, lub że jest to zbieg okoliczności.

Czy dążą do tego, by finalnie wszystkie wpływy skupiały się w ich kręgu? Wszystko na to wskazuje.

Czy w tej chwili mają najwięcej do powiedzenia, a reszta pełni rolę podrzędną? Nie. Wśród pochodzenia nieżydowskiego jest wystarczająco wiele potężnych, na czele z Rockefellerami rodów, które nie muszą się nikomu podporządkowywać. Siła jednej i drugiej strony jest podobna, a solidarność nie wynika z żadnej hierarchii, ale ze wspólnego celu ludzi bogatych: zysku i nienasyconej żądzy władzy. Warto jednak zwrócić uwagę, że sam fakt, iż w ogóle występuje potrzeba dzielenia ich na pochodzenia żydowskiego i nieżydowskiego może dawać do myślenia.

Podsumowanie

Wiele osób może czuć niedosyt, bo nie pojawiło się nic o lożach masonskich, Żydach ukrywających się pod zmienionymi nazwiskami, historii uzyskiwania przez nich wpływów oraz zakulisowych manipulacjach. Całość zagadnienia jest jednak tak szeroka i skomplikowana, że felieton musiałby przerodzić się w bardzo obszerny referat, a nie to jest jego celem.

Tekst ma za zadanie obiektywnie ukazać stan obecny, efekt końcowy wieków zmagania i rywalizacji w najwyższych sferach. Choć nie jest to pełny obraz rzeczywistości, a subiektywnie wybrany fragment, jest on na tyle duży, istotny i kluczowy, że w obliczu przytoczonych w nim faktów można uznać, iż jest reprezentatywny. Wynika z niego, że między wpływami żydowskimi i nieżydowskimi panuje względna równowaga, co z jednej strony jest pocieszające, a z drugiej mocno zastanawiające, ponieważ taki rozkład sił jest zdecydowanie nieproporcjonalny i szkodliwy. I mimo że po bliższym przyjrzeniu się sytuacji stwierdzenie o żydowskim monopolu traci na sile, to jest to, szczególnie w obliczu specyficznej moralności i mentalności skrajnych Żydów (skrajnych, nie wszystkich!) zjawisko na tyle widoczne i niepokojące, że nie można go lekceważyć i należy o nim mówić.

Autorstwo: Radek Wicherek (Polaku Dawaj z Nami)

Na podstawie: „Finansowe dynastie. Architekci globalizmu” (A. Paczkałow), Jewornotjew.com, „Wikipedia”, inf. wł.

Źródło: WolneMedia.net